

Antyeurazjatycki zamach stanu

7 września 2012

Prezydent Mołdawii Mikołaj Timofti podtrzymał decyzję o nierozpisywaniu referendum w sprawie przystąpieniu twego kraju do Unii Celnej Rosji, Białorusi i Kazachstanu. Wcześniej Centralna Komisja Wyborcza zakwestionowała aż 85% z 232 tys. podpisów, zebranych głównie z inicjatywy Komunistycznej Partii Mołdawii.

Biuro prasowe prezydenta stwierdziło, że postulat referendum „stoi w zasadniczej sprzeczności z europejskim wektorem polityki Mołdawii”, który miał zostać przyjęty przez obywateli jeszcze w wyborach z 24 marca 2005 r. – Proeuropejski kierunek polityki Republiki Mołdawii został ustalony na mocy jednomyślnej decyzji parlamentu, na podstawie szerokiego konsensusu partii parlamentarnych – portal Regnum.ru zacytował Włada Cyrkanu, rzecznika prasowego prezydenta Timofti.

Prezydent zaatakował sam pomysł referendum mówiąc, że inicjatywa ta „jest zbudowana na fałszywym fundamencie” i „oczywisty sposób pozbawiona perspektyw”, a jej celem jest w istocie „blokowanie integracji europejskiej stanowiącej żywotny interes kraju” oraz „destabilizacja sytuacji politycznej w Mołdawii i dalsza polaryzacja społeczeństwa”.

3 sierpnia Centralna Komisja Wyborcza Republiki Mołdawii uznała 198 tys. podpisów zebranych pod wnioskiem o referendum za sfałszowane. Miesiąc później KPM oficjalnie zażądała zwołania nadzwyczajnego zwołania Parlamentu w tej sprawie, jak również podtrzymała swoje poparcie dla idei referendum i przystąpienia Mołdawii do Unii łączącej Rosję, Białoruś i Kazachstan.

Wg majowych badań ośrodka „Барометр общественного мнения” – za przystąpieniem do Unii Europejskiej w ewentualnym referendum zagłosowałoby 52% obywateli, przeciw – 30% Tymczasem za

przystąpieniem do Unii Celnej było 57%, a przeciw – 20% ankietowanych. 28% respondentów popiera jednocześnie przystąpienie do UE i Unii Celnej. Gdyby doszło do wyboru między dwiema opcjami integracji – 38% wybrałoby Unię Celną, 35% UE, 4% – głosowałoby przeciw obu wariantom, a 13% stanowią niezdecydowani.

Wyniki badań opinii publicznej wskazują, że mieszkańcy Mołdawia jest w dalszym ciągu głęboko podzielona, ale jej mieszkańców łączy przekonanie, że kraj nie może trwać dłużej w geopolitycznym zawieszeniu. Na wszelki wypadek jednak obecne władze postanowiły, że kierunek owej nieuchronnej zmiany – ustalą same. Urzędujący od 23 marca br. prezydent Timfoti nie waha się przed konfrontacją na tym polu – i dalszą polaryzacją systemu politycznego, będącego od 3 lat w stanie permanentnego kryzysu. Żle to wróży stabilności politycznej nad Dniestrem.

Opracowanie: karo (ECAG)

Źródło: Geopolityka.org